Rok VIII. **Kraków-Podgórze, Czwartek 5 Maja 1910** **Nr. 103**

Cena Numeru 3 centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezyn.

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przed zebraniem się parlamentu.

Program prac.

Program prac parlamentu, który rozpocznie ponownie obrady dnia 6 b. m., jest następujący:

Najważniejsze pierwsze czytania są, z wyjątkiem regulaminu Izby, już zupełnie przygotowane. Dyskusya nad **regulaminem** zajmie dwa, najwyżej trzy posiedzenia. Komisye mają bardzo wiele do czynienia. Oprócz tego znajduje się na porządku dziennym kilka wniosków nagłych. Na **pełne** posiedzenie Izby po załatwieniu pierwszego czytania ustawy o **zmianie regulaminu Izby**, przeznaczone będą wtorek i piątek każdego tygodnia. Środa i czwartek pozostaną wolne dla obrad komisyjnych, komisya budżetowa jednak obradować będzie także wieczorami w tych dniach, w których odbywać się będą pełne posiedzenia Izby.

Załatwienie na czas **budżetu**, który najpóźniej w drugiej **połowie czerwca** musi być odesłany do Izby panów, zapewni posłom odpowiednie wywczasy letnie. Jest to tem ważniejsze, że odbywanie posiedzeń bez przerwy aż do **lipca** da się szczególniej we znaki rolnikom. W poniedziałki i soboty przez pierwsze trzy tygodnie będzie obradowała **ankieta urzędników i sług państwowych** nad sprawą **pragmatyki służbowej**.

Ferye świąteczne z powodu **Świąt Zielonych** będą trwały tylko 4—5 dni, gdyż prezydyum pragnie szybko pokończyć wszystkie ważne a naglące prace, aby posłom pozostawić dłuższe ferye letnie.

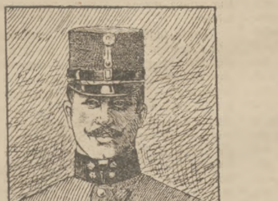
Sprawa Hofrichtera.

Rozprawa przeciw Hofrichterowi nie odbędzie się jak w drugiej połowie maja. Wobec przyznania się Hofrichtera akt oskarżenia musi uledz modyfikacyom.

Pani Hofrichterowa w rozmowie z redaktorem dziennika „Zeit" powiedziała: Czyniono mi zarzut z tego, że nie zemdlałam, usłyszawszy wiadomość o przyznaniu się mego męża do zbrodni. Ja wszakże dawno już tego się domyślałam. Nie jestem komedyantką, jestem szczera. Żebyś pan wiedział ile obelg znieść musiałam w rozmaitych listach bezimiennych; robią ze mną co chcą. Zdaje mi się, że oszaleję. Wierzyłam początkowo swemu mężowi i dopiero listy przejęte z więzienia, zachwiały tę wiarę. Kocham męża dziś jeszcze, bo miłości z serca wyrwać nie można.

Na zapytanie o plany na przyszłość odpowiedziała zdenerwowana: „Nie wiem, czy jeszcze jutro żyć będę".

Hofrichter w więzieniu okazuje teraz wielką nabożność. Wczoraj zażądał księdza i wyspowiadał się.



Porucznik Hofrichter
według ostatniej fotografii z przed roku.
Dziś w więzieniu Hofrichter oczywiście zmienił się bardzo.

W miesiącu komety.

IV.

Czy ziemia wogóle przejdzie przez ogon komety?

Wczoraj obserwatoryum w Heidelbergu ogłosiło telegrafem via *Berlin* sensacyjną wiadomość, że według ostatnich badań obserwatoryum w Greenwich przypuścić można, że ziemia wogóle nie przejdzie przez ogon komety Halleya w nocy 18 na 19 maja.

Wiadomość ta, niezgodna z poprzedniemi obliczeniami, obiegła już świat cały, ale przez astronomów uważana jest za niepewną i nie wiarygodną. Ogół astronomów **obstaje przy twierdzeniu**, że ziemia 18 maja przejdzie przez ogon komety.

Asystent wied. obserwatoryum, dr Krumpholz oświadczył:

„Wiadomość rzeczoną należy przyjąć z wielką rezerwą, jakkolwiek faktem jest, że **obliczenia drogi komet niekiedy zawodzą**. Dzieje się to skutkiem wpływów, które nie mogły być z góry uwzględnione. Jeźliby także u komety **Halleya** miała nastąpić deklinacya od przewidzianej rachunkowo drogi, trzebaby to przypisać wpływowi **planety Wenus**, która też przechodzi bardzo blisko komety i której siła przyciągająca mogłaby wywołać zboczenie komety z drogi, ewentualnie wpłynąć na długość ogona. Kontrola tych obliczeń i domysłów jest jednak bardzo żmudna i trudna — i na informacyę berlińską trzeba zapatrywać się sceptycznie".

A zatem możemy mieć nadzieję, że atmosfera ziemi z atmosferą komety wejdzie przecie w styczność, **co dla nauki będzie bardzo pożądane**.

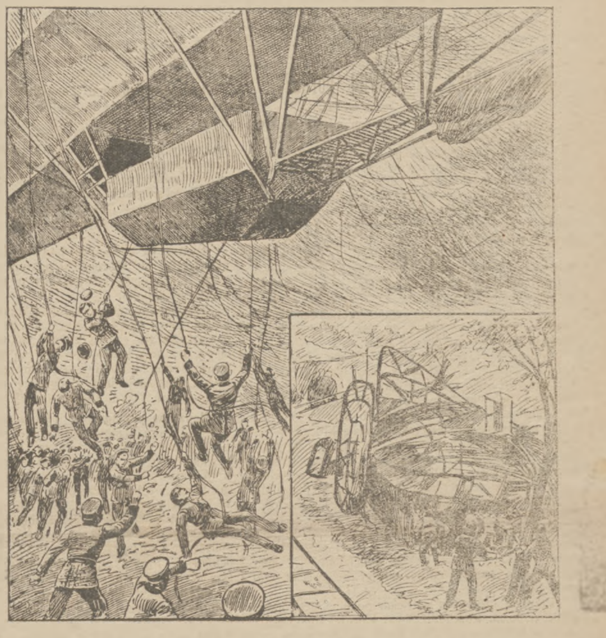
Ogon komety.

Obawiać się złych skutków dla ziemi podczas przejścia przez „ogon" komety, nie ma najmniejszego powodu.

Zważmy bowiem, co to są komety. Jak powstały te oryginalne wędrowne gwiazdy? Niezawodnie oderwały się one od owej mgławicowej kuli, która przed powstaniem świata planetarnego wirowała i poruszała się w przestworzu. Fragmentaryczne odłamki tej mgławicy krążą ciągle we wszechświecie, jako planety, księżyce i komety. Jądro mgławicy: słońce, jest centralnym punktem, około którego odbywa drogę cały ów rój ciał niebieskich. Komety skazane są na powolną zagładę. Zbliżają się bowiem zbytnio do słońca i rozsypują na coraz mniejsze kule. Wreszcie zamieniają się w pył wszechświatowy i jako meteory spadają na ziemię lub na inne planety. W ten sposób słońce niszczy te wędrowne ciała niebieskie, by nie wprowadziły nieporządku i zamieszania w zegarową maszyneryę wszechświata.

Według teoryi dzisiejszych, jądro komety składa się z cząstek stałych różnej wielkości, otoczonych atmosferą gazową. Cząsteczki te trzymają się razem siłą wzajemnego ciążenia i okrążają słońce według krzywej eliptycznej. Znajdując się bardzo daleko od słońca, kometa prawie nie odczuwa jego wpływu; utrzymuje ono tylko kometę na elipsie. W miarę jednak zbliżania się do słońca z kometą zaczynają się dziać rzeczy niezwykłe: zjawiają się drgania elektryczne, pojawia się ogon niezmiernej długości, świetnie błyszczący, a **skierowany zawsze w stronę przeciwną słońcu**.

Ogon komety budził zawsze największe zaciekawienie. Z kierunku jego wnoszono, że jest on rezultatem jakiejś słonecznej siły odpychającej. Otóż obecnie coraz bardziej utrwala się teorya, że powodem tworzenia się ogona komety jest odpychająca siła światła słonecznego. U komety Halleya będzie on **15 milionów mil długi**. Spektroskop, który daje nam niezawodne wskazówki o składzie chemicznym samoświecących gwiazd, powiada o ogonach czy warkoczach komet, obecnie zaś o komecie Halleya, że składają się z węglo-



Katastrofa Zeppelina (Patrz „Ze Świata").

MARK TWAIN.

WYWIAD.

Znakomity amerykański humorysta, zmarły w ubiegłym tygodniu, lubiał w opowieściach swoich przedstawiać samego siebie jako kpiarza, wygłaszającego największe idyotyzmy z największą powagą. Poniżej zamieszczony dyalog jest arcyzabawnym przykładem tego humoru:

...Na moją prośbę tęgi a zgrabny młodzieniec zajął miejsce w fotelu, oświadczył mi, że pracuje w redakcyi „Błyskawicy porannej" i dodał:

— Pan z pewnością nie będzie miał nic przeciw temu, że odbędę z nim wywiad dziennikarski?

— Jak? wy... wy...

— Wywiad, z obcego interviewem zwany.

— Ah! Tak! Rozumiem! Tak! Hm!...

Tego dnia byłem jakoś źle usposobiony. Poszedłem jednak ku szafie bibliotecznej, szukałem kilka minut, potem musiałem się jednak zapytać mego gościa:

— Jak się to pisze?

— Jak się pisze? Co?

— Interview...

— Na cóż pan to chce pisać?

— Nie chcę tego wcale pisać, chcę tylko zajrzeć co to znaczy.

— To dziwne, że pan tego nie rozumie. Zresztą ja to panu wytłomaczę i objaśnię, jeżeli pan... jeżeli...

— Bardzo pięknie z pańskiej strony... Będę panu bardzo wdzięczny.

— „In: i-n, ter: t-e-r, inter...

— A więc to się pisze przez I...

— Naturalnie.

— A, więc dlatego tak długo szukałem.

— Zapewne. A jak pan chciał pisać?

— Ja... ja... właściwie nie wiem. Wziąłem encyklopedyę, szukam tu i tam w nadziei, że znajdę to między rycinami. Ale mam stare wydanie, zapewne w nowszem znalazłbym.

— Ryciny interviewu nie znajdzie czcigodny pan i w najnowszem wydaniu encyklopedyi; niech mi pan nie bierze za złe tej uwagi, ale pan tak dziwnie inteligentnie wygląda...

— Ależ proszę bardzo! Mówiono mi już często, i mówili mi ludzie, którzy wcale mi nie schlebiają, bo nawet nie mają powodu do pochlebstw, że jestem dziwnym człowiekiem. Tak, niektórzy nawet z zachwytem o tem mówią.

— Rozumiem! Ale mówmy o interviewie. Pan zapewne wie, jak trudno obecnie odbyć interview z kimkolwiek, kto tylko oddaje się sprawom społecznym.

— Tak? Nie słyszałem o tem! Taki interview musi być jednak bardzo interesującym. Jak to pan robi?

— Zwykle dzieje się to tak, że prowadzący interview stawia pytania, a dotycząca osoba odpowiada na nie. Jest to sposób przyjęty i bardzo dobry. Czy pan pozwoli na kilka pytań, które postawią w odpowiedniem świetle pańską publiczną i prywatną przeszłość?

— Z przyjemnością! Z przyjemnością! Mam wprawdzie fatalną pamięć, ale sądzę, że pana to nie zrazi. Mojej pamięci brak jakiegoś taktu... muzycznego. A jakże! Raz pędzi jak szalona tempem galopa, to znów potrzebuje choćby tylko 14 dni, aby sobie coś odświeżyć. Wielkie mam z tego powodu nieprzyjemności.

— To nic nie szkodzi! Pan niewątpliwie zrobi wszystko, co w pańskiej mocy?

— Naturalnie! Tylko muszę skupić myśli!

— Dziękuję. Czy już? Mogę zacząć?

— Już.

Pytanie. Ile pan ma lat?

Odpowiedź. W lipcu skończę 19.

P. Co też pan mówi? liczyłem pana na 35—36 lat. Gdzie się pan urodził?

O. W Missouri.

P. Kiedy pan zaczął występować jako autor?

O. W roku 1836.

P. Ależ to niemożliwe, jeżeli pan ma dopiero lat 19.

O. Ja sam nie wiem, jak to jest. Czy to może trochę dziwne?

P. Zdaje się, że tak. Czy znał pan w życiu jakiego wybitnego człowieka?

O. Znałem Aarona Burr*)

*) Pułkownik Aaron Burr był wiceprezydentem Unii i zabił w pojedynku w roku 1804 zasłużonego polityka Aleksandra Hamiltona.

wodoru i par azotowych, które zawierają trujące związki cyanowe.

Ale rozrzedzenie gazów, z których składa się ogon, jest kolosalne, że, jak się wyraził jeden z najpoważniejszych uczonych astronomów: gdyby zgęścić masę warkocza komety, to otrzymaną całość utrzymałoby małe dziecko w piąstce.

Dlatego też nie może być mowy ani o rozgrzaniu się naszej atmosfery, ani o szkodliwych związkach chemicznych, które wytworzyłyby się przy tem spotkaniu (np. związki cyanowe, kwas pruski).

Były już wypadki, że ziemia pozostawała przez kilka godzin w warkoczu komety.

Zdarzyło się to 26 marca 1819 r. i 30 czerwca 1861 r. A jednakże nikt na to nie zwrócił uwagi.

Więc gdyby nawet cały *cyanogen* zawarty w ogonie komety wszedł w atmosferę ziemi, to zaszkodziłoby nam to tyle, co wypicie *kropli wiśniówki* (nalewki na pestkach), w której też znajduje się kwas pruski.

Czy można jednak będzie na ziemi „złapać" ogon komety? Czy można będzie stwierdzić skład atmosfery gazowej, która tworzy ten ogon?

Na to pytanie nauka odpowiada twierdząco.

(C. d. n.).

Matka Boska se łatwiej poradzi...

(*Szkic z małego miasteczka*).

Kancelarya notaryalna w małem miasteczku. Od wczesnego ranka zjeżdżają się chłopi do „matereusa" czy „mateusa", wysiadują przed domem lub pod drzwiami kancelaryi, rozprawiając głośno o interesie, który mają załatwić. Targują się o cenę kupna gruntu, zastrzegając sobie „dożywocizne", „przejazdy", „zbiórkę" itp. „służebności". To znów ojciec daje napomnienia przyszłemu zięciowi, któremu „zapisuje" kawał ziemi.

— Abyś se pamiętał, co ci mówię: daję ci teraz tyle, a jak będziesz dobry, jak będziesz mnie szanował i matkę, to ja tam wszystkiego ze sobą do grobu nie zabiorę, to ci jeszcze...

— Tatusiu — mówi pełen grzeczności parobczak — będziecie widzieli, że wszystko będzie dobrze, ja wam wszystko będę robił..

Nie zawsze spełniają się te solenne przyrzeczenia po „zapisie" i niekiedy w parę tygodni po ślubie zięć z teściem stoją na kurytarzu sądowym, czekając na „felezunek" (wywoływanie stron).

Najwięcej sporów toczy się o spadki, których część przeprowadza notaryusz. Ludzie kłócą się niekiedy o każdy wiecheć słomy, o każdy rozbity cebrzyk, o każdą kurę, jakby się rozchodziło o skarby, wypominając, co kto nieboszczykowi wyświadczył, jak się z nim obchodził za życia. Lecz nie o „majątek" tu chodzi, a o zrobienie „na złość" familiantowi.

Tak więc przez cały dzień płyną chłopi do „matereusa"; wytarli już podłogę na kurytarzu, z której tylko sęki sterczą, a jeszcze obficiej płyną pieniądze do jego kasy, według taryfy, oczywiście własnej.

Przyszła gromadka włościan podmiejskich, ludzie wcale zamożni. Rozchodzi się o kawałek łąki, pozostały w spadku po matce, która go darowała najmłodszemu synowi. Aby mógł być zaintabulowany na właściciela, potrzebna była deklaracya reszty rodzeństwa, że nie roszczą sobie pretensyi do tego kawałka łąki. Zgodzili się na to i przyszli się podpisać. Nie za darmochę: odstąpili bratu łąkę za spłatą po 50 koron, choć miało się wrażenie, że czynią to bezpłatnie, z dobrego serca. Brat bratem, a łąka łąką...

Podpisali. Wreszcie odzywa się notaryusz:

— Słuchajcie-no, bo tu nieboszczka ma jeszcze 18 reńskich u Jana X.

— Tak, tak, wiemy...

— Jakże z tem będzie?

— Na kościółek...

— To myse, proszę pana rejenta — tak uchwalili, żeby te 18 reńskich poszły na kościółek...

Pobudki tej „ofiary"?

— Tak jest — tłumaczy jeden z obecnych włościan. — Boby my ta i tak od niego ciężko mogli wydrzeć, trzebaby może po sądach... A tak deklarujemy na kościółek, niech se ta komitet z tem robi, on im ta prędzej da. Niech ta i Matka Boska przytem cokolwiek ma i niech nam da zdrowie... Matka Boska se prędzej poradzi.

Z KRAJU.

Wadowice. Dnia 30-go kwietnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków tutejszego gniazda sokolego.

Na porządku dziennym, między innemi ważnemi sprawami był wybór trzech członków wydziału, do którego weszli wybrani większością głosów pp. dr. Wł. Wodziński, Wawrzyniec Łazarski i dr. Kubiczek.

Onegdaj odbyły się zaręczyny p. Teci Hatłasówny, córki znanego i poważanego obywatela miasta Wadowic z panem Romanem Waligórskim, c. k. praktykantem urzędu podatkowego w Andrychowie.

ZE SWIATA.

Katastrofa balonu Zeppelina. (*Do illustracyi tytułowej*). Przed kilkunastu dniami pod Limburgiem balon Zeppelina uległ zupełnemu zniszczeniu. Balon ten podczas jazdy do Hamburga musiał skutkiem burzy opaść. Oddział żołnierzy, odkomenderowany dla zabezpieczenia balonu, nie zdołał mimo nadzwyczajnych wysiłków uchronić balonu od zagłady. Liny, któremi żołnierze przytrzymywali balon, pękły pod naporem wiatru, balon został porwany przez orkan, podarty i rozbity.

Ilustracya nasza przedstawia (według fotografii) chwilę, w której balon wyrywa się żołnierzom, a następnie potrzaskany w kawały szkielet metalowy balonu.

Już drugi z rzędu balon Zeppelina ulega zupełnej zagładzie. Olbrzymie te balony systemu sztywnego praktycznego znaczenia mieć nie mogą, bo lada burza grozi im zniszczeniem, jeżeli przed nią nie zdołają się schronić do swej hali. Każda dłuższa podróż Zeppelina jest przeto hazardem, kończącym się zazwyczaj smutnie.

Napad w pociągu. W przedziale klasy pierwszej pociągu pospiesznego idącego z Dynaburga do Warszawy, między stacyą Malinówką a Jugówką, dokonano zbrodniczego napadu na znanego w Warszawie adwokata i naczelnika wydziału ajentur handlowych, p. Teofila Tallen-Wilczewskiego. W przedziale jechał z p. Wilczewskim elegancko ubrany dwudziestokilkoletni mężczyzna. Gdy p. Wilczewski począł drzemać, usiłował go towarzysz podróży zachloroformować. P. Wilczewski ocknął się i wtedy, pomiędzy bandytą a napadniętym wywiązała się śmiertelna walka. W rezultacie napadnięty odniósł 10 ran w głowę i ma jeden palec złamany, a drugi uszkodzony. Pomimo to p. Wilczewski miał jeszcze tyle siły, że wydostał się z krzykiem z przedziału na korytarz i zaalarmował służbę konduktorską. Nie zwlekając, napastnik wyskoczył z pociągu w biegu i zbiegł. Zarządzony za nim pościg, po przybyciu do najbliższej stacyi, dał wynik pomyślny. Eleganckiego bandytę ujęto w odległości 16 wiorst od plantu kolei. Wyskakując, złamał on sobie nogę i tak silnie uszkodził 4 palce u ręki, że po przewiezieniu przestępcy do Dynaburga, musiano mu palce te amputować. Bandyta nosi nazwisko rosyjskie; tożsamość osoby jego stwierdza obecnie policya.

Rannego p. Tallen-Wilczewskiego dowieziono do pobliskiego Dynaburga i umieszczono w szpitalu. Stan jego jest bardzo poważny. Śledztwo wykazało, że zbrodniarz jest studentem uniwersytetu! Na zapytanie o motywy swego czynu, rzekł:

— Chciałem pohulać przez święta!

Tłómaczył się nadto, że jest „nerwowy" i że czytał dużo romansów kryminalistycznych, przygotowując sobie w ten sposób z góry obronę. Sędzia śledczy jednak odpowiedział spokojnie:

— Czytałeś pan romanse kryminalistyczne, a dlaczego nie czytałeś pan ewangelii?

Ciężko rannego p. Wilczewskiego przewieziono do Warszawy. Zdaniem lekarzy nie jest wykluczone ocalenie pacyenta.

Pięciomilionowe miasto. W ostatnim dziesiątku lat liczba mieszkańców Nowego Jorku zwiększyła się przeszło o milion. Przy rozpoczętym niedawno spisie ludności uwzględniono również bezdomnych, a stu specyalnych urzędników zajmuje się ich spisywaniem. Przypuszczają, że ogólna liczba mieszkańców przekroczy pięć milionów. Jeszcze w r. 1900 liczył Nowy Jork ogółem 3 437.202 mieszkańców.

Lotnictwo w Galicyi.

Wzlot aeroplanu w Krakowie.

Pilot Hieronimus szef-konstruktor czeskiej fabryki automobilowej w Mł. Bolesławiu odbędzie wzlot 5 maja o godzinie 5 po południu na placu wyścigów w Krakowie. — Ceny wstępu:

	Sprzedaż w mieście	Sprzed. przy wejściu
Loża w pawilonach	koron 50 —	koron 60·—
Plaque	„ 10·—	„ 12·—
„ oficerski	„ 5·—	„ 6·—
I miejsce	„ 5·—	„ 6·—
II „	„ 3·—	„ 4·—
III „	„ 1·—	1·30

Karta powozowa koron 2·—

Bilety wcześniej do nabycia: u firmy „Auto", Plac Szczepański, w cukierni WP. Brzeziny Rynek Gł., w handlu papieru oraz towarów galanteryjnych WP. Karlińskiego, Sukiennice.

Gdyby wzlot z powodu niepogody musiał zostać odłożony (na piątek lub sobotę), bilety zachowują ważność, względnie mogą nabywcy żądać zwrotu pieniędzy.

Dla informacyi publiczności w lokalu Redakcyi i Administracyi „Nowin" Wiślna 2, parter (róg Rynku) wywieszone będą w dzień wzlotu **we czwartek chorągwie** od godz. 11 do 4 po południu.

Chorąg. *czerwona* oznacza *wzlot odbędzie się*
„ *biało-czerwona* „ *wzlot wątpliwy*
„ *biała* „ *wzlot odłożony*

Przed wzlotem Na dziś rano zapowiedziany był na godz. 7 próbny wzlot Hieronimusa. Na tor przybył wicepr. Szarski i Sare, przedstawiciele policyi, wojska i grono gości. Z powodu silnego deszczu wzlot się nie odbył.

Zarządzenia policyjne z okazyi wzlotu Hieronimusa. Dyrekcya policyi zwraca się do publiczności z apelem, ażeby jak najściślej zastosowała się do wszelkich zarządzeń organów policyjnych i wskazówek służby, utrzymującej porządek w czasie wzlotu, aby nie przyszło do karygodnych wybryków i zaburzeń, co miało miejsce we Lwowie. Dla oryentacyi publiczności zwraca się uwagę, że w czasie jutrzejszego wzlotu będą mogły używać drogi wzdłuż parku dr. Jordana także automobile. Dorożki i automobile, dowożące publiczność na miejsce wzlotu, kierowane będą na część błoń północno-zach. t. j. na tę część, która graniczy z drogą prowadzącą z błoń do Zwierzyńca. Tam też będzie urządzony postój dla dorożek, zaś dla automobilów wyznaczono na postój część t. zw. małych błoń. Droga, prowadząca z błoń ku Czarnej Wsi, będzie na cały czas wzlotu zamknięta dla pieszych i pojazdów. Publiczność, dążąca na miejsce wzlotu, nie może zatrzymywać się na drodze wzdłuż parku dra Jordana. Park dra Jordana będzie na cały czas wzlotu zamknięty. Drogę od strony Czarnej wsi do błoń zamknie kordon ułanów.

Start znajdować się będzie naprzeciw trybuny znawców, tuż poza słupkiem z napisem „Meta", lot skierowany będzie ku Parkowi Jordana, zaś ku publiczności lub nad jej głowami pilotowi wzlatać nie wolno. Na terenie wzlotu nikt bezwarunkowo nie może się znajdować. Podczas wzlotu pełnić będą służbę dwa pogotowia ratunkowe.

Zwraca się także uwagę na sygnały optyczne, t. j. flagi, które dla oryentacyi publiczności będzie wywieszać kierownictwo wzlotu.

*

Klub „Awiata", jak donoszą ze Lwowa, tworzyć będzie oddział Centralnego Związku lotniczego dla Austryi, pod nazwą „Galicyjski Związek techniczno-lotniczy „Awiata" z pełną autonomią".

Każdy członek będzie zarazem członkiem Związku Centralnego (bez żadnej dopłaty wkładki rocznej). Zarazem otrzymywać będzie organ centralny „Flug und Motortechnik", w którym pomieszczone będą komunikaty, sprawozdania, artykuły i wiadomości o ruchu lotniczym w naszym kraju po polsku i po niemiecku.

Na ostatniem posiedzeniu „Awiaty" z dnia 29 kwietnia uchwalono przeprowadzenie wspólnej akcyi ze „Związkiem awiatycznym techników", celem założenia stałego lotniska we Lwowie.

Na wniosek nadporucznika gen. sztabu R. Harnischa zgodził się Wydział na urządzenie jazdy *wolnym balonem*, by zainteresować nader zajmującą gałęzią aeronautyki szerokie koła. Balon zaopatrzony w wszelkie aparaty miernicze dla spostrzeżeń naukowych, ma wznieść się z Parku stryjskiego przy wietrze, który umożliwi przelot ponad Karpaty. Pomieści 3—4 osoby wraz z kierownikiem. Gazu dostarczy miejski zakład. Pojemność balonu 14 000 m^3 umożliwi lot na wysokości 3000—4000 m. Wzlot ma przy sprzyjających warunkach odbyć się już w połowie maja.

Próby szybowca dwupłatowego „Galicia" (oryginalnego pomysłu inż. Libańskiego), którego budowa prowadzona przez inż. Libańskiego i konstruktora p. Haefkego w pracowni p. Daszka, znajduje się na ukończeniu — odbędą się niebawem przy obecności fachowców i reprezentantów prasy (pod protektoratem „Awiaty")

Walne zgromadzenie odbędzie się 12-go maja.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. „Simona" Brieux, którą teatr krakowski wystawia w nadchodzącą sobotę, stanowiła jedną z największych atrakcyj „Komedyi francuskiej" w Paryżu. Krytyka paryska zaznaczyła, że dzieło to Brieuxa jest jedno z tych, które przejdą do „historyi literatury". Jak przeważna część utworów Brieuxa, tak i „Simona" związana jest z tezą moralną, która w tym dramacie porusza etyczne zagadnienie zemsty za wiarołomstwo małżeńskie. Krytycy francuscy nazwali „Simonę odpowiedzią XX-go stulecia na słynną tezę Aleksandra Dumasa (syna): „Zabij ją!"

W piątek bieżącego tygodnia wraca na afisz piękna sztuka Ibsena „Nora" z panią Solską w roli tytułowej.

Teatr ludowy w Parku krakowskim daje dziś „Za Oceanem", bardzo wesołę i melodyjną operetkę, która jest grana od dłuższego czasu z wielkiem powodzeniem. W roli Bebe-Rose wystąpi Jadwiga Brzozowska. We czwartek dane będą dwa przedstawienia, oba wieczór o godz. 8. Jedno przy ul. Rajskiej „Medor" („Nieproszony gość") na benefis utalentowanego artysty p. Stanisława Jarnińskiego, drugie „Sztygar" w Parku krakowskim z udziałem prof. Isakowicza. W piątek „Lalka" z J. Brzozowską i prof. Isakowiczem. W sobotę „Wesoła para" Krenna i Lindaua.

Benefis p. Jarnińskiego, jednego z tych młodych artystów sceny ludowej, który w ciągu kilku miesięcy zdołali sobie dzięki wrodzonym zdolnościom i intenzywnej pracy zdobyć uznanie krytyki i symyatyę publiczności, odbędzie się jutro w teatrze ludowym

---

P. Ależ pan nie mógł znać Aarona Burr, jeżeli pan ma dopiero lat 19.

O. Jeżeli to nieprawdopodobne, to pocóż się pan mnie o to pyta?

P. To tylko przez nieuwagę. W jaki sposób poznał pan Burr'a?

O. Przypadkowo, byłem na jego pogrzebie. Rzekł wtedy do mnie, abym tyle nie hałasował...

P. Ależ panie! Jeżeli pan był na jego pogrzebie, musiał on chyba być nieżywy; a jeżeli był nieżywy, to pocóżby się troszczył, czy pan hałasuje, czy nie...

O. Nie wiem! Ale to był zawsze dziwny człowiek.

P. Nie rozumiem tego wogóle. Pan mówi o nim, że mówił z panem, a był przecież nieżywy. Umarł.

O. Nie powiedziałem, że umarł...

P. A więc nie umarł?

O. Hm! Niektórzy mówią tak, niektórzy nie!

P. A cóż pan o tem myślał?

O. To mnie nic nie obchodziło. To przecież nie był mój pogrzeb.

P. Niech pan pozwoli na inne pytanie? Kiedy się pan urodził?

O. W poniedziałek 31 października 1693 roku.

P. Co? To przecież niemożliwe! W takim razie miałby pan z górą dwieście lat. Jak to pan rozumie i wyjaśni?

O. Nie chcę nic objaśniać.

P. Przedtem pan powiedział, że pan ma lat 19, a teraz pan mówi, że pan ma z górą lat dwieście. To okropna sprzeczność.

O. Aha! Więc pan to zauważył? (Uścisk ręki). Mnie samemu wydawało się to często sprzecznością, ale nie umiem, nie mogę tego wyjaśnić. Jak to pan prędko zauważył!

P. Dziękuję za komplement. Czy miał pan lub ma pan krewnych?

O. Hm! Tak! Zdaje mi się, ale nie przypominam sobie.

P. To chyba najbardziej oryginalna odpowiedź, jaką kiedykolwiek słyszałem.

O. Jak pan myśli?

P. Tak, jak powiedziałem! Proszę, niech pan łaskawie spojrzy, czyj to obraz wisi na ścianie? Czy to nie brat pański?

O. Tak, tak! Teraz przypominam sobie! To *był* mój brat. To Wilhelm — nazywaliśmy go Bill! Biedny, stary Bill!

P. Jak to? Więc umarł?

O. Tego nie mogę powiedzieć! To była ciekawa historya.

P. Musi być i smutna zarazem! Zapewne gdzieśznikł?

O. Ot, tak sobie! W zwykły sposób. Pogrzebaliśmy go.

P. Pogrzebali? Zapewne, nie wiedząc czy żywego, czy umarłego?

O. O nie! On umarł!

P. Nie rozumiem tego! Jeżeliście go panowie pogrzebali, musieliście wiedzieć, że umarł...

O. Nie! nie. Przypuszczaliśmy tylko, że umarł.

P. Teraz rozumiem! A więc przyszedł do siebie?

O. Pan się jeszcze nie połapał?

P. Czegoś podobnego nie słyszałem jeszcze w życiu! *ktoś* umarł — *kogoś* pogrzebano. Gdzież zagadka?

O. W tem właśnie sęk! Otóż widzi pan, byliśmy bliźniakami — nieboszczyk i ja. Mieliśmy czternaście dni, gdy jeden z nas utonął w wanience. Nie wiedzieliśmy jednak, który. Jednak sądzą, że to utonął Bill, inni, że ja.

P. To rzeczywiście ciekawe. A co pan myśli?

O. Bóg to jeden wie! Dałbym cały świat, gdybym to dobrze wiedział. Ta zagadka zatruwa mi całe życie. Teraz panu zakomunikuję tajemnicę, o której nikomu w życiu nie mówiłem. Jeden z nas miał szczególny znak na lewej ręce. Tym ja byłem — i to właśnie dziecko utonęło w wanience.

— — — — — — — — — — —

Młody człowiek po tej odpowiedzi podniósł się z krzesła, a pożegnawszy mnie grzecznie, odszedł. Rozstałem się z nim niechętnie, był bowiem miłym towarzyszem.

Szkoda...

przy ul. Rajskiej. Benefisant dał się poznać publiczności w całym szeregu bardzo dobrze odegranych ról; repertuar jego, już bardzo rozległy, pozwala wróżyć mu świetną przyszłość. Nie wątpimy, że publiczność tłumnie zapełni jutro wieczorem widownię teatru ludowego, tembardziej, że benefisant wybrał na wieczór doskonałą komedyę p. t.: „Nieproszony gość“ („Medor“) grywany ongiś z powodzeniem w teatrze miejskim.

Koncert na dochód dzieci kolejarzy który się odbędzie 6-go bm. w Starym Teatrze, zapowiada się świetnie. Atrakcyą będzie kwartet Fitznera, który dotąd nie jest znany w Krakowie. Kwartet ten koncertował w większych miastach całej Europy, Ameryki, Azyi i Afryki. W Krakowie odegra Fitzner kwartet Es-mol Czaykowskiego, dotąd w Krakowie nie słyszany i kwintet B-dur Goldmarka. Partyę fortepianową w kwintecie objęła p. Tybergowa. Bilety, o ile jeszcze pozostały, są do nabycia w składzie fortepianów p. Gabryelskiej.

Teatr lwowski w Wiedniu. Artyści teatru lwowskiego odegrali wczoraj Fredrowską „Zemstę“. Papkina grał p. Fiszer, cześnika p. Żelazowski, rejenta p. Chmielnicki, Wacława p. Kosiński, p. Rotterowa podstolinę, a p. Trapszo Klarę; obok tego w małej roli Dyndalskiego odznaczył się p. Kwiatkiewicz. Publiczność niemiecka zachęcona przez wczorajsze głosy prasy pojawiła się bardzo licznie w teatrze.

Wobec powodzenia, teatr lwowski powtórzy przedstawienie „Moralności pani Dulskiej“ i przedłuży pobyt o dzień.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek pop.: „Judyta“.
Czwartek wiecz.: „Eros i Psyche“.
Piątek: „Nora“.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:
Czwartek wiecz. w Parku krakowskim „Sztygar“
Czwartek wiecz. przy ul. Rajskiej „Medor“.
Piątek: Lalka“.

Prosimy odnowić prenumeratę na Miesiąc Maj.

Wszyscy **nowi abonenci** otrzymają na życzenie bezpłatnie początek znakomitej powieści „Panna Kazia“.

Co słychać w mieście?

Wybory do Rady miejskiej z gmin przyłączonych.

Spisy wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach radców miejskich w okręgach wyborczych, utworzonych z przyłączonych gmin i obszarów dworskich, wyłożone będą w magistracie w drugiej sali obrad (gmach główny I p. wchód od kościoła Franciszkanów) od dnia 7 do 20 maja włącznie, tj. przez 14 dni, w dniach powszednich od godz. 11 do 1, w niedzielę i święta od godz. 11 do 12. Reklamacye trzeba wnosić w powyższym terminie należycie udokumentowane. O reklamacyach rozstrzygnie ostatecznie komisya, wybrana w tym celu z łona Rady miejskiej.

Wybory odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca. Wybranych będzie 11 radców, po jednym z każdej przyłączonej gminy wraz z obszarem dworskim, tylko z Krowodrzy wybranych będzie 2 radców. Wybory odbywać się będą nie w kołach, jak zwykle, ale ogólnie, ze względu na to, że z każdej gminy wraz z obszarem ma wejść do Rady tylko jeden radca.

Wiec urzędniczy.

W sali Resursy urzędniczej odbył się wczoraj bardzo liczny wiec urzędników w sprawie projektowanej przez rząd pragmatyki służbowej i w sprawie drożyzny. Na wiec przybyli posłowie Zieleniewski, dr Łazarski, dr Gross i Daszyński. Przewodniczył nadkomisarz straży skarbowej p. Niklas.

Referat o pragmatyce wygłosił p. Gadomski, oficyał sądowy z Podgórza, wykazując, że projektowana pragmatyka nie uwzględnia słusznych żądań urzędników, krępuje ich wolność obywatelską i poddaje pod surowe przepisy dyscyplinarne. Referent przedłożył rezolucyę, wzywającą posłów, aby nie dopuścili do uchwalenia pragmatyki, dopóki projekt jej nie zostanie zmieniony odpowiednio do ducha czasu i sprawiedliwości. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

Bardzo dobrze opracowany referat o drożyźnie wygłosił p. St. Skąpski, oficyał sądowy, podnosząc konieczność doraźnej materyalnej pomocy państwa dla urzędników ze względu na panującą drożyznę i przedłożył rezolucyę, wzywającą rząd, aby dał urzędnikom dodatek drożyźniany, którym w wysokości 15 proc. od poborów służbowych urzędnicy od XI do V rangi obdzielani być mają, a to od czerwca br. Uchwalono.

W dyskusyi poseł Zieleniewski podniósł, że lepsze i prędsze polepszenie doli urzędników osiągnęłaby akcya, zmierzająca do potanienia środków żywności, którą się winno zająć społeczeństwo i państwo. P. Daszyński krytykował bardzo ostro Koło polskie, podnosząc natomiast życzliwość socyalistów dla urzędników. Zarzuty jego odparł świetnie poseł Łazarski, który podniósł, że całe Koło polskie jest przychylne projektowanym zmianom w pragmatyce. Poseł Gross omawiał potrzebę wydatnej pomocy państwa w rozpoczętej już akcyi przeciw drożyźnie mieszkań. Prezydent Leo omówił przyczyny drożyzny mieszkań w Krakowie i stwierdził, że Kraków w walce z drożyzną mieszkań idzie na czele wszystkich miast w Austryi. Po odwodnieniu gruntów pofortyfikacyjnych otworzą się nowe tereny budowlane w Krakowie, których brakowało. Obecnie w Wielkim Krakowie brak środków komunikacyjnych, ale gmina kończy pertraktacye o wykupno tramwaju i jest nadzieja, że dokona wykupna jeszcze przed feryami miejskiemi, a z początkiem przyszłego roku pomnoży się sieć tramwajową o cztery linie dążące do oddalonych przedmieść.

Przemawiali jeszcze pp. Górka, Obożyński, Szajnowski i inni, poczem obrady zamknięto.

Komendę korpusu krakowskiego obejmie w tych dniach feldmarszałek porucznik baron Józef Weigel. Nowy komendant urodził się w roku 1853 w Mantui, ukończył techniczną akademię wojskową, służył przy artyleryi wałowej i polnej, po skończeniu szkoły wojennej wszedł do sztabu jeneralnego, poczem przydzielono go do komendy w Mostarze. Po powstaniu hercegowińsko-bośniackiem otrzymał order żelaznej korony III klasy, ołtąd awansował szybko. W roku 1891 został majorem, w 1892 podpułkownikiem, w 1895 pułkownikiem, w 1900 jenerał-majorem, w 1903 komendantem IX górskiej brygady, w 1905 feldmarszałkiem porucznikiem, w 1906 objął komendę 3 dywizyi piechoty, a obecnie obejmuje komendę krakowskiego korpusu.

Na obchód grunwaldzki nadesłał wydział powiatowy w Stanisławowie kor. 150.

3 Maja w Krakowie. Wczoraj po południu w dalszym ciągu obchodu 3 Maja, odbył się w parku Jordana festyn T. S. L. Wzięła w niem udział młodzież szkół średnich, która przy dźwięku orkiestr wyszła z pod pomnika Rejtana, ustawiła się w parku na największem boisku i po odśpiewaniu pieśni patryotycznych ruszyła pod pomnik Mickiewicza na Rynek.

Koło godziny 7 wieczór zebrały się na Rynku tłumy publiczności koło kamienia Kościuszki, bardzo pięknie ozdobionego. Nad kamieniem ustawiono wysoką na dwa metry piramidę, ozdobioną kwiatami i cyfrą 3, okrytą festonami o barwach narodowych, zakończoną u szczytu popiersiem Kościuszki. Dyrekcya tramwaju doprowadziła do piramidy przewody elektryczne i umieściła kolorowe lampki. Wieczorem zabłysnęły one czerwono-białem i niebiesko-białem światłem. — Wokoło utrzymywała porządek młodzież szkół średnich. Odśpiewano kilka pieśni patryotycznych, poczem publiczność się rozeszła, spiesząc na wieczorki do „Sokoła“, do Klubu pocztowego i do „Ogniska nauczycielskiego“.

Wieczorek w „Sokole“ odbył się w małej sali, zupełnie zapełnionej. Słowo wstępne wygłosił prof. Magiera. P. Pisarska zbierała zasłużone oklaski za artystyczne odśpiewanie pieśni Świeżyńskiego i Niewiadomskiego. P. Hugo Zathey, barytonista, odśpiewał pięknie utwory Moniuszki i Lassena. Deklamacyę wygłosił p. Lekszycki. Doskonały chór „Sokoła“ pod batutą prof. Bursy odśpiewał „Pieśń czystą, kompozycyi p. Bursy, ułożoną na kongres polski w Waszyngtonie. Pieśń podobała się niezwykle. Nagrodzono ją burzą oklasków.

Bardzo ładne wieczorki patryotyczne odbyły się również w Klubie pocztowym i w „Ognisku nauczycielskiem.

Stypendya rękodzielnicze. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya, oraz pożyczki z fundacyi imienia „Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej“ dla rękodzielników względnie uczniów rękodzielniczych z działu: a) kowalstwa i ślusarstwa maszynowego łącznie z elektrotechniką; b) blacharstwa łącznie z instalatorstwem i mosiężnictwem, do niego należącem; c) stolarstwa i snycerstwa.

Stypendya w kwocie po 800 kor. przeznaczone są dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już uzdolnieni pragną dalej odbywać studya zawodowe i praktykę w zagranicznych szkołach albo w zakładach rękodzielniczych lub przemysłowych, w celu uzupełnienia i rozszerzenia nabytych wiadomości, oraz praktycznego wyszkolenia.

Stypendya po 600 kor. są dla kandydatów (uczniów rękodzielniczych i uczniów szkół przemysłowych), którzy celem uzyskania fachowego uzdolnienia kształcą się w naukowych zakładach zawodowych i pracowniach rękodzielniczych lub innych zakładach przemysłowych w kraju.

Pożyczki w wysokości do 2000 kor. przeznaczone są dla przemysłowców i rękodzielników, posiadających już wymagane ustawą przemysłową świadectwa uzdolnienia fachowego do samoistnego wykonywania przemysłu, którzy pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych.

Podania winne należy do Wydziału krajowego przed dniem 1 czerwca 1910.

Stypenda dla zegarmistrzów. Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej dla zegarmistrzów w Karlstein (Dolna Austrya) rozpisuje konkurs na kilka stypendyów rządowych po 300 kor. rocznie, przeznaczonych na odbycie nauki w roku szkolnym 1910/11. Kandydaci, władający językiem niemieckim, wnieść mają własnoręcznie napisane podania do dyrekcyi szkoły przed dniem 15 czerwca b. r.

Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum w kwocie 200 kor. z fundacyi „Franciszka Steczkowskiego“, z Jasła, przeznaczone dla kandydata kształcącego się w rzemiośle. Pierwszeństwo mają kandydaci urodzeni w Jaśle. Podania wnieść należy do Wydziału krajowego przed dniem 15 czerwca 1910. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Tegoroczne wyścigi konne w Krakowie odbędą się od 19 do 26 czerwca, mianowicie 19, 23 i 26 czerwca wyścigi Tow. międzynarodowego, zaś 21 i 25 czerwca wyścigi Galicyjskiego klubu jazdy panów. Tow. międzynarodowe w każdym ze swoich dni urządza po 7 biegów; Galicyjski klub po 6 biegów. Programy podadzą szczegóły biegów.

Bezpośrednie połączenie Krakowa z Warszawą. Dyrekcya kolei w porozumieniu z koleją warszawsko-wiedeńską zaprowadziła wagony bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Krakowem a Warszawą. Wagony takie zaprowadzono przy pociągu wychodzącym z Warszawy o godz. 2 m. 25 po poł. i przychodzącym do Krakowa o godz. 11 m. 42 w nocy i przy pociągu kuryerskim, wychodzącym z Warszawy o godz. 12 m. 10 w nocy, a przychodzącym do Krakowa o g. 10 rano.

W powrotnym kierunku te same wagony kursować będą z Krakowa do Warszawy w pociągu nr. 20, wychodzącym z Krakowa o godz. 6·40 wieczór, a przychodzącym do Warszawy o godz. 8 m. 55 rano i w pociągu nr. 6, wychodzącym z Krakowa o godz. 4 rano, a przychodzącym o godz. 2 m. 45 po południu. Przy pociągach tych kursują dwa wozy wprost idące, a mianowicie jeden wóz mięszany 1 i 2 klasy i jeden 3 klasy.

Z udogodnienia tego korzystać będą więc już przyjezdni z Królestwa, udający się do wód galicyjskich w nadchodzącym sezonie kąpielowym.

Tow. Techniczne wspólnie z Tow. Lekarskiem ogłasza, że dyskusya nad planami Wielkiego Krakowa odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Odczyt. Staraniem komisyi ankietowej przy Tow. Bibl. medyków odbędzie się d. 6 b. m. o g. 7-mej wieczorem w sali Kopernika w Coll. Novum 2-ga część odczytu dra Landaua, asystenta kliniki chorób nerwowych i umysłowych p. t. „Życie płciowe człowieka a jego system nerwowy“.

Ślub cywilny. Tymi dniami zostali połączeni ślubem cywilnym, po wystąpieniu z Kościoła katolickiego, dr. A. Wróblewski z Krakowa i Jadwiga Sikorzanka z Płocka. Ślub dawał p. wiceprezydent dr. Szarski, a świadkami byli: dr. Z. Marek i dr. E. Bobrowski.

Z Zarządu głównego Eleuteryi. Na posiedzeniu Zarządu uchwalono wniesioną rezygnacyę p. dr. Wróblewskiego z godności prezesa Eleuteryi i członka przyjąć. Czynności prezesa aż do chwili wyboru objął wspólnie z I. wiceprezesem drem Eisenbergiem II-gi wiceprezes p. Stanisław Stączek, przewodniczący oddziału krakowskiego Eleuteryi. Sekretaryat spoczął w rękach p. Stączkowej i p. Zielenkiewicza, który w dalszym ciągu poprowadzi redakcyę organu Tow. „Wyzwolenie“.

Uchwalono dalej zwołać zjazd delegatów Eleuteryi w miesiącu czerwcu w jednem z galicyjskich miast prowincyonalnych.

Działalność T-wa pod względem ideowym i taktycznym zmieniona nie będzie, a natomiast znacznie rozszerzoną. Członkowie Zarządu subskrybowali pewne kwoty na bieżące wydatki i fundusz prasowy „Wyzwolenia“.

Ciężkie poparzenie. Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie do Podgórza, gdzie w Rynku pod l. 2, subjekt sklepowy, Maryan Jadowski uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy i rąk. Jadowski zbliżył się nieostrożnie ze światłem do baryłeczki spirytusu, który wybuchł i poparzył go. Pogotowie przewiozło poparzonego do szpitala św. Łazarza.

Złamał rękę przy zabawie. W czasie zabawy upadł wczoraj 7-letni Jan Kowalik na Krowodrzy tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę. Opatrzyło go Pogotowie.

Zakłócenie uroczystości 3 Maja. 42-letni Edward Lis, stróż, przyłączył się wczoraj w mocno podchmielonym stanie do szeregu uczniów gimnazyalnych podczas pochodu na ulicy Grodzkiej i zaczął śpiewać pijackie piosenki, wywołując w szeregach młodzieży i publiczności zgorszenie i najwyższe oburzenie. Dyrektor jednego z gimnazyów zwrócił się do policyi z żądaniem aresztowania pijaczyny, która zabrała stróża pod „telegraf“, skąd po wytrzeźwieniu wypuszczono go na wolność.

Fałszywy alarm. Dziś rano o godz. wpół do 8 zawezwano straż pożarną do domu l. 44 przy ulicy Krakowskiej, gdzie miały się zapalić sadze w kominie. Straż przybyła na miejsce, ale przekonała się, że żadnego ognia nie było.

Z Podgórza. *Uczta cudzym kosztem.* Kasper Włodarczyk i Ludwik Kofin, robotnicy z wapiennika w Podgórzu, uczcili uroczystość 1 maja według swego przekonania godnie i wspaniale. Chcąc okazać, że są wrogami kapitalizmu, pozbyli się całego kapitału, jaki pozostał im z sobotniej wypłaty. W tym celu zwiedzali szynki i szyneczki na Podgórzu i w każdym w zamian za „wzmocnioną“ pozostawiali część zarobku. W poniedziałek zrodziło się w nich powątpiewanie, azali uczcili należycie święto braterstwa. Doszli do przekonania, że nie; trzeba uroczystość przedłużyć na poniedziałek — ale jak? Rada znalazła się. Wraz z nimi pracował w wapienniku 15-letni Józef Kowalski i on powinien użyć ich strapieniu, ale ten nie współczuł z nimi. Wtedy wzięli go mocno w swoje objęcia i w krótkim czasie zegarek Kowalskiego znalazł się w rękach Włodarczyka, a następnie w rękach handlarza. Za otrzymane pieniądze kupił Włodarczyk wódki, piwa, kiełbasy i t. p. Na ucztę zaprosili także poszkodowanego, ale ten nie ocenił ich dobrych chęci i koleżeńskości, tylko powiadomił policyę o kradzieży. Epilog uczty odbędzie się w sądzie podgórskim.

Z Dębnik. Odnośnie do notatki tyczącej się braku apteki i lekarza w Dębnikach — dowiadujemy się, że koncesyę na aptekę tamże otrzymał p. Czesław Zubrzycki, b. dzierżawca apteki obwodowej w Rzeszowie, wobec czego apteka w Dębnikach będzie otwartą jeszcze w tym roku, co niewątpliwie zachęci także i lekarza do osiedlenia się na Dębnikach.

Z kroniki żałobnej.

Katarzyna z Boguchwalskich Niewodowska, zmarła w Prokocimiu dnia 2 b. m., przeżywszy 65 lat.

Robert Stiller, obywatel m. Krakowa, zmarł w Krakowie dnia 3 b. m. w 61 roku życia.

Piotr Merk, podurzędnik kolei państwowych, zmarł w Krakowie dnia 3 b. m., przeżywszy lat 51.

Jan Wlazło, zmarł na Zwierzyńcu dnia 3 bm. w 72 roku życia.

Nabożeństwo żałobne.

Dnia 7 maja, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Alfreda Szczepańskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym św. Mikołaja o godz. 9 zrana.

Pogrzeb ś. p. Teodora Talowskiego.

Pogrzeb ś. p. Talowskiego, wybitnego architekty, profesora politechniki lwowskiej, odbył się wczoraj we Lwowie z domu żałoby na dworzec kolejowy. Kondukt prowadził ks. biskup Bandurski. Przed gmachem politechniki przemówił nad trumną rektor Pawlewski, przed kościołem św. Elżbiety przemówił architekt p. Broniewski, inż. Richtmann i ks. biskup Bandurski. Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono trumnę na dworcu w wagonie pociągu krakowskiego.

Pogrzeb w Krakowie odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 3 po południu z dworca kolejowego na cmentarz krakowski. Politechnikę reprezentować będą rektor Pawlewski, prof. Sochacki, Lewiński, Denizot, dr Godlewski, Krupiński i Krygowski. Nad grobem przemawiać będzie dr Godlewski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Rzeszowskiego, agenta policyjnego, zamordowanego w dniu 29 kwietnia przez bandytów w Chrzanowie, odbędzie się staraniem kolegów zmarłego w sobotę 7-go b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary.

Telegramy „Nowin“.

Upadek powstania albańskiego.

Konstantynopol. Według oficyalnej listy strat, ogłoszonej przez ministeryum wojny, w walkach z 30 kwietnia, które zakończyły się obsadzeniem Kaczaniku, zginęło po stronie tureckiej 40 oficerów i 24 żołnierzy, zaś odniosło rany 5 oficerów i 89 żołnierzy. Po stronie powstańców zginęło 500 osób, wśród nich szef Idris Sefer.

Onegdaj odbyła się potyczka koło Morawabela, w której Albańczycy zostali rozproszeni. Powstańcy, którzy zajęli Djakowę, zostali zmuszeni do ustąpienia.

Dwie prace

W-go Ks. Józefa Kajdasa:

I-o

Pamiątka pierwszej Spowiedzi świętej

Cena 10 hal. — i II-o

Pamiątka pierwszej Komunii świętej

Cena 10 hal. — wysyły nakładem

Księgarni katolickiej

D-ra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

pl. Maryacki 9, róg Rynku gł.

Telefonu Nr. 1808

Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 hal. przesyła się obie broszury franco. 55

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Uwiadomienie

dla p. p. Agentów zawodowych i osób chcących się zająć agentura,

że już wykonaną została nowa pamiątka obrazowa, której rozpowszechnianie znaczny dochód przyniesie a kaucya za wzór okazowy wynosi tylko 8 koron. Zgłoszenia od osób mających czas wyłącznie tym artykułem się zająć przyjmuje TARABIŃSKI Józef za okaza kw. ins. Kraków. poste rest.

Spólnika

lub spólniczki do dobrze rentującego się interesu z kapitałem do trzech tysięcy kor n poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia poste-rest. **J. H. J.** Kraków. 568

Do sprzedania.

Handel towarów mieszanych w Brzesku pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Wyjaśnień udziela M. Wiejowski w Brzesku. 555

Do wynajęcia każdego czasu!

w nowo wybudowanym domu obok hotelu „Pollera" dwa większe sklepy, nadające się również i na biura, składające się każdy z dwóch ubikacyi i obszernego składu w piwnicy. Wiadomość w hotelu „Pollera". 551

W Makowie w rynku, w pięknej 1-piętrowej kamienicy jest zaraz do wynajęcia pod dogodnymi warunkami połowa parteru składająca się z dwóch pokoi, sklepu, kuchni, piwnicy, nadające się na sklep i mieszkanie stałe lub sezonowe. Zgłoszenia przyjmuje Marya Tarkowa, Maków 59. 526

Na letnie miesiące

lub na czas dłuższy różne słoneczne mieszkania do wynajęcia. Prądnik Czerwony l. 209. 573

Do wydzierżawienia

Bufety na tegoroczne wyścigi konne i wzloty aeroplanów do wydzierżawienia, wiadomość Hotel pod Różą, restauracya A. Włoczkowskiego.

Uczeń do praktyki

potrzebny do cukierni

Adama Piaseckiego

w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 57

Delikatna cera

twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 506

EAU DE LYS

z marką ochronną „Kotwica". Pod gwarancyą nieszkodliwe. Wolka staje się zbyteczną.

Pierwsza Drogerya, Laborat. chem.-kosm.

J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski

Kraków, Stradom 7.



ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Zdolny uczciwy sprzedawca

(lub sprzedawczyni) z kaucyą kor. 800 potrzebny do księgarni kolejowej w **Zakopanem**. Zgłoszenia: Józef Hopcas i Antonina Salomonowa, Kraków, Sławkowska 2. 564

Poszukuje

zdolnego retuszera na stałą posadę zakład fotograficzny F. Kryjaka, Kraków, pl Dominikański l. 3. 559

DO SPRZEDANIA

lub do wydzierżawienia zakład fotograficzny przy ul. Lubicz l. 2. (róg ul. Pawiej pod przystępnymi warunkami. Wiadomość ul. Dominikańska l. 3 F. Kryjak. 558

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 717

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo — Wysyłki dyskretne

KANTATA 579

na uroczystość 500-letniej rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dr. Wład. **Miłkowskiego** w Krakowie. Pojedyn. egz na 2 gł (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 gł. po 30 h. W większej ilości od 50 egz na 2 gł. dla młodz szk a 5 K. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora: Maryan Rudnicki, Kraków. Podzamcze 8 II p

Grunwald!

W każdym polskim domu,
Na wsi i u magnata.
Niech w rocznicę pogromu
Znajdzie „Grunwald" Hakata!

Główny skład obrazków i kartek kolorowych grunwaldzkich. Wydawnictwo

„GRUNWALD"

w Krakowie, ul. Filipa l. 22.

OBIADY 570

konkurencyjne prywatne od 80 h. wzwyż ul. Długa 21 II. p.

Ogłoszenia konkursu.

Dyrekcya Zakładu sierot i ubogich fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu (poczta Mikołajów n/Du) ogłasza niniejszem konkurs na posadę policyanta zakładowego, któryby pełnił służbę strażnika ogrodowego a zarazem stróża nocnego.

Płaca roczna wynosi 749 K. mieszkanie, opał i kawałek pola.

Pierwszeństwo mają młodzi, energiczni wysłużeni wojskowi. ewentualnie policyanci miejscy z zachodniej Galicyi.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Zakładu do 15 maja 1910. 571

W Drohowyżu 3 maja 1910.

LOTERYA

Towarz. „Ochrona Niemowląt".

Główne wygrane:

60.000

5.000

2.000

koron w gotówce, 7173 wygranych.

Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.

Cena losu 1 korona.

Losy po 1 Koronie polecają kantory wymiany, trafiki i kolektury loteryjne. 279

FABRYKA 225

pieczęci kauczukowych

ST. NIEMCZYK

Kraków, Sukiennice 10 B.

ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres krawiecki wchodzące po cenach umiarkowanych oraz potrzebuje

chłopca do praktyki.

Piotr Zaczyński, ul. Garbarska 22. 569

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.

BAJORSKI I STREIT.

Kobiety

Przeciw niedokrewności, blednicy, osłabieniu organizmu jedyny pewny środek

„Pigułki z żelazem"

pudełko K. 3·— Do nabycia tylko w aptece **Apostel-Apotheke** Budapest, Józef-körut 64 536

Szakale

powieść współczesna

Stan. Brandowskiego

Senzacya z bruku lwowskiego.

Dla prenumeratorów „Nowin" po K. 1·20 — z przesyłką pocztową K. 1·40.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego. Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. **E. Uklański**, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 504

„LAKTOL"

Kraków, Podwale 5.

MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu.

MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.

MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 248

Wskutek konkursu

została zakupioną duża fabryka i mogę następujące towary za zaliczką wysyłać:

Koszule damskie z najprzedniejszego szyfonu naturalnego z prawdziwymi szwajcarskimi haftami sztuka po K. 1·87.

Majtki z najprzedniejszego szyfonu z szwajcarskimi haftami sztuka po K. 1·75.

Kaftaniki nocne z pierwszorzędnego szyfonu, bogato ubierane sztuka po K. 1·78.

Prześcieradła bez szwu z najprzedniejszej weby, 150 cm. szerokie sztuka po K. 2·35.

Ścierki najlepszej jakości 70 cm. szerokie, 70cm. długie, tazin po K. 3·50.

Dom towarów okazyjnych

EMANUEL ROTHOLZ

Wiedeń VII., Neustiftgasse 77.

Zamówienia należy nadsyłać do Wiednia najpóźniej do środy. Za nienadające się zwrot pieniędzy. 527

Korespondencya we wszystkich językach.

Konc.

Bazar

pod „Złotym Jeleniem"

w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje **w komis**, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane t. j. przedmioty służące do domowego użytku, oraz garderobę męską i damską.

RZADKA OKAZYA!

Magazyn obuwia pod firmą **M. Jungerwirth**, ul. Grodzka 43, nabyłem przez ofertową licytacyę, przeto obuwie różnego rodzaju z najlepszych fabryk tam znajdujące się sprzedaję

o 40% niżej cen fabrycznych.

Kto chce kupić tanio i dobrze, raczy się pospieszyć na zakupno.

Z poważaniem

489 **Właściciel.**

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki,

Piłki nożne „Foot Ball" i t. d.



Krokiety, Hamaki

i inne przybory sportowe.

Wszelkie nowości sportowe

„Diabollo" i „Bomerang", najnowsza gra i zabawka.

w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i Spółka, Kraków, Rynek 37.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

PALARNIA KAWY



Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtowo wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „... ..." po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

wody siarczano-solankowej 513

w Podgórzu pod Krakowem

został już otwarty.

Oficyalne garage



Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa Mercedes,

Galic. Auto Garage

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.

Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.

Telegr.: „Auto".

ADOLF SIOSTRZONEK

— malarz —

Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter

podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Kawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 543

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sztruczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie** na ubrania męskie i kostyumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.

(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).

Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się **NOWE KURSA** w dniu 11 kwietnia bieżącego roku. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Dla kandydatów i kandydatek zgłaszających się w ciągu kursu, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły **Józef TOBICZYK** ul. Szujskiego Nr. 7. 60

Bibułki w książeczkach „Pobudka"

wyrobu

Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie

są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentina	23 kwietnia
Martha Washington	30 kwietnia
Alice	14 maja
Oceania	4 czerwca
Argentina	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	14 kwietnia
Sofia Hohenberg	5 maja
Laura	26 maja
Francesca	16 czerwca

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). **Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.**

Wydawca Lucyan Rydel ... ski. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik ... ski. — Druk W. Kornieckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka